

78.

ROCZNICA
POWSTANIA
WARSZAWSKIEGO

Patronat Narodowy
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzeja Dudy
w Stulecie Odzyskania Niepodległości




Muzeum
Powstania
Warszawskiego



1.08.2022 | 20.30

WARSZAWIACY ŚPIEWAJĄ (NIE)ZAKAZANE PIOSENKI

WSPÓLNE ŚPIEWANIE PIOSENEK POWSTAŃCZYCH
Z UDZIAŁEM ORKIESTRY I CHÓRU
POD KIEROWNICTWEM JANA STOKŁOSY

PLAC MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

WARSZAWIACY ŚPIEWAJĄ (NIE)ZAKAZANE PIOSENKI

1.08.2022, GODZ. 20.30

PLAC MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

1.	Warszawo, moja Warszawo	5
2.	Siekiera, motyka	6
3.	O Barbaro	7
4.	Natalia	8
5.	Warszawianka 1831	9
6.	Marsz Żoliborza	10
7.	Marsz Mokotowa	11
8.	Pałacyk Michła	12
9.	Marsz Śródmieścia	13
10.	Sanitariuszka Małgorzatka	14
11.	Zośka	15
12.	Hymn Szarych Szeregów	16
13.	Hej, chłopcy, bagnet na broń	17
14.	Dorota	18
15.	Mała dziewczynka z AK	19
16.	O chłopakach z AK	20
17.	Warszawo ma	21
18.	Modlitwa Armii Krajowej	22
19.	Warszawskie dzieci	23
20.	Serce w plecaku	24
21.	Deszcz, jesienny deszcz	25

Warszawo, moja Warszawo

sł. Andrzej Włast (własc. Gustaw Baumritter),
muz. Szymon Kafaszek, Zygmunt Krasiński

5

Warszawo, cudna Warszawo,
Ty jesteś miastem rodzinnem mem.
Warszawo, moja Warszawo,
poprzez miejski bruk
słyszę serca Twego stuk.

Warszawo, cudna Warszawo,
Jestem przy Tobie nocą i dniem.
Nie znajdę lepszej,
choć szukałbym nie wiem gdzie.
Ach, bo Warszawo, ja kocham Cię.

Warszawo, cudna Warszawo,
Jestem przy Tobie nocą i dniem.
Nie znajdę lepszej,
choć szukałbym nie wiem gdzie.
Ach, bo Warszawo, ja kocham Cię.

Siekiera, motyka

6

sł. Anna Jachnina, na melodię „Co użyjem, to dla nas”

Siekiera, motyka, styczeń, luty,
Niemiec z Włochem gubią buty.
Siekiera, motyka, linka, drut,
I pan malarz jest kaput.

Siekiera, motyka, piłka, szklanka,
W nocy nalot, w dzień łapanka.
Siekiera, motyka, piłka, gaz,
Uciekajmy póki czas.

Siekiera, motyka, żandarm, buda,
Každy zwiewa, gdzie się uda.
Po co siedzieć w cytadeli
Albo w jakiejś innej celi.

Siekiera, motyka, piłka, deska,
Ta ulica Skaryszewska.
Siekiera, motyka i dwie deski,
Już jesteśmy na Skaryszewskiej.

Jak tu być i o czym śnić,
Hycle nam nie dają żyć.
Wszak kultura nie zabrania
robić takie polowania.

Siekiera, motyka, piłka, szklanka.
W nocy nalot, w dzień łapanka.
Siekiera, motyka, piłka, gwóźdź,
Masz górala i mnie puść.

A jak nie masz tysiąc złotych,
to wyjeżdżasz na roboty.
Siekiera, motyka, piłka, linka,
Tutaj Prusy, tam Treblinka.

Już nie mamy gdzie się skryć,
Hycle nam nie dają żyć.
Po ulicach gonią wciąż,
Patrzą, kogo jeszcze wziąć.

Bo przecież kultura nie zabrania
Robić takie polowania
I widocznie z nimi źle,
Kiedy za nas biorą się.

Siekiera, motyka, piłka, alas,
Przegrał wojnę głupi malarz.
Siekiera, motyka, piłka, nóż.
Przegrał wojnę już, już, już.

O Barbaro

sł. i muz. Krzysztof Kamil Baczyński „Krzysztof”

7

Na śniadanie będziem jeść,
o Barbaro,
wody dzban i kulek sześć,
o Barbaro,
a na obiad wiatru łyk,
o Barbaro.
Lecz kupa kamieni
w szynkę się zamieni,
kiedy z nami będziesz ty.

O Barbaro, o Barbaro,
wśród swych panien wodzisz rej,
chodźże z nami, ze swą wiarą,
w boje do dalekich kniej.

Trzeba będzie mundur wdziać,
o Barbaro,
nocą w łóżku z gliny spać,
o Barbaro,
zamiast wanny – wody rów,
o Barbaro.
Lecz cóż dla nas znaczy
prysznic z kul, kartaczy,
kiedy z nami będziesz znów.

O Barbaro, o Barbaro,
wkoło ciebie chłopców rój,
lecz ty pójdziesz z naszą wiarą,
w naszych sercach pójdziesz w bój.

O Barbaro, o Barbaro,
w ogień śmiało z nami idź,
bo wesoło z naszą wiarą
nawet nosem w piachu ryc.

O Barbaro, o Barbaro,
wśród swych panien wodzisz rej,
chodźże z nami, ze swą wiarą,
w boje do dalekich kniej.

Raz Batalion Uderzenia,
Kiedy walił poprzez wieś, poprzez wieś,
Wychyliła się z okienka,
Panienka, panienka
W piersi twarda, w sercu miękka
I westchnienie ku nim śle.

Więc Batalion Uderzenia,
Kiedy walił poprzez wieś, poprzez wieś,
Śpiewał chórem, śpiewał chórem
Na Natalii pięknej cześć:

O Natalio, o Natalio!
Bez pamięci cię uwielbia nasz batalion.
O Natalio, o Natalio!
Pachniesz wiatrem,
szumem leśnym i konwalia.
O Natalio, o Natalio!
To się musi skończyć raz –
Wybierz wreszcie kogoś z nas
I potraktuj go na serio,
I nad wdzięków twych imperium
Zapanować komuś daj!

Panna dłonie załamała:
Jak jednemu serce dam, serce dam,
Gdy się także kocham w reszcie?
Ach, wierście mi, wierście,
W sercu swym batalion zmieszczę,
Wszystkim wam całusa dam.

Więc Batalion Uderzenia,
Kiedy przeszedł poprzez wieś, poprzez wieś,
Brzmiało echo, brzmiało echo
Na Natalii pięknej cześć:

O Natalio, o Natalio!
Bez pamięci cię uwielbia nasz batalion.
O Natalio, o Natalio!
Pachniesz wiatrem,
szumem leśnym i konwalia.
O Natalio, o Natalio!
To się musi skończyć raz –
Wybierz wreszcie kogoś z nas
I potraktuj go na serio,
I nad wdzięków twych imperium
Zapanować komuś daj!

Warszawianka 1831

sł. Casimir Delavigne (przekł. Karol Sienkiewicz),
muz. Karol Kurpiński

9

Oto dziś dzień krwi i chwały,
Oby dniem wskrzeszenia był!
W gwiazdę Francji Orzeł Biały
Patrząc, lot swój w górę wzbił.
A nadzieją podniecany
Woła do nas z górnych stron:
Powstań, Polsko, skrusz kajdany,
Dziś twój tryumf albo zgon!

Hej, kto Polak, na bagnety,
Żyj, swobodo, Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety,
Trąbo nasza, wrogom grzmij,
Trąbo nasza, wrogom grzmij!

Droga Polsko, dzieci twoje
Dziś szczęśliwych doszły chwil,
Od tych sławnych, gdy ich boje
Wieńczył Kremlin, Tybr i Nil.
Lat dwadzieścia nasze męże
Los po obcych krajach siał.
Dziś, o Matko, kto poleże,
Na twym łonie będzie spał.

Hej, kto Polak, na bagnety,
Żyj, swobodo, Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety,
Trąbo nasza, wrogom grzmij,
Trąbo nasza, wrogom grzmij!

Grzmijcie bębny, ryczcie działa,
Dalej, dzieci, w gęsty szyk.
Wiedzie hufce wolność, chwała,
Tryumf błyska w ostrzu pik.
Leć, nasz Orle, w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ.
Kto przeżyje – wolnym będzie.
Kto umiera – wolnym już.

Hej, kto Polak, na bagnety,
Żyj, swobodo, Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety,
Trąbo nasza, wrogom grzmij,
Trąbo nasza, wrogom grzmij!

Marsz Żoliborza

śł. Bronisław Robert Lewandowski „Zbyszek”,
muz. Stanisław Latwis na podstawie „Marsza Kosynierów”

W bój przeciw nam rzucili tysiąc sztukasów,
Lotniczych asów, sto „Tygrysów”, sto „Tygrysów”,
Krzyczą, że myśmy dzicy bandyci z lasów,
Nie wiedzą szkopy, jaką mamy broń.

Bo nasz obronny wał mocniejszy jest od skał,
A nasze serca twardsze są od stali ich najcięższych dział.
Bez hełmów nasza skroń, lecz pęknie pocisk oń,
Bo nasza wola to jest najwspanialsza polska broń.

Cóż stąd, że w naszej AK brak cekaemów,
No i peemów, karabinów, karabinów?
Cóż stąd, że chleb nasz suchy, bez żadnych dżemów?
Cóż stąd, że w butach naszych pełno jest dziur?

Bo nasz obronny wał mocniejszy jest od skał,
A nasze serca twardsze są od stali ich najcięższych dział.
Bez hełmów nasza skroń, lecz pęknie pocisk oń,
Bo nasza wola to jest najwspanialsza polska broń.

A gdy pobudka zagra o bladym świetle,
Na śmierć i życie w bój pójdziemy, w bój pójdziemy,
Światu oznajmim pieśnią i dzwonów biciem,
Że w boju tym zwyciężymy!

Bo nasz obronny wał mocniejszy jest od skał,
A nasze serca twardsze są od stali ich najcięższych dział.
Bez hełmów nasza skroń, lecz pęknie pocisk oń,
Bo nasza wola to jest najwspanialsza polska broń.

Bo nasz obronny wał mocniejszy jest od skał,
A nasze serca twardsze są od stali ich najcięższych dział.
Bez hełmów nasza skroń, lecz pęknie pocisk oń,
Bo nasza wola to jest najwspanialsza polska broń.

Marsz Mokołowa

sl. Mirosław Jezierski „Karnisz”,
muz. Jan Markowski „Krzysztof”

11

Nie grają nam surmy bojowe,
Ni werble do szturmu nie warczą,
Nam przecież te noce sierpniowe
I prężne ramiona wystarczą.

Niech płynie piosenka z barykad,
Wśród bloków, zaułków, ogrodów,
Z chłopcami niech idzie na wypad
Pod rękę, przez cały Mokołów.

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu,
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem z luf.

Ten pierwszy marsz to właśnie zew,
Niech brzmi i trwa przy huku dział,
Batalion gdzieś rozpoczął szturm,
Spłynęła łza i pierwszy strzał.

Niech wiatr ją poniesie do miasta,
Jak żagiew płonąca i krwawą,
Niech w górze zawisnie na gwiazdach,
Czy słyszysz, płonąca Warszawa?

Niech zabrzmie w uliczkach znajomych,
W Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,
Gdzie w twierdze zmieniły się domy,
A serca z zapалу nie stygną!

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu,
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem z luf.

Ten pierwszy marsz niech dzień po dniu,
W poszumie drzew i w sercach drży,
Bez zbędnych skarg i próżnych słów,
To nasza krew i czyjeś łzy!

Pałacik Michła

12

śl. Józef Szczepański „Ziutek”,
muz. Jarosław Stiasny

Pałacik Michła, Żytunia, Wola,
bronią jej chłopcy od „Parasola”,
choć na „Tygrysy” mają visy –
to warszawiaki, fajne chłopaki – są!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny...
sanitariuszki – morowe panny,
i gdy cię kula trafi jaka,
poprosisz pannę – da ci buziaka – hej!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch jak stal!

Z tyłu za linią dekonwniki,
intendentura, różne umrzyki,
gotują zupę, czarną kawę –
i tym sposobem walczą za sprawę – hej!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch jak stal!

Za to dowództwo jest morowe,
bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
a najmorowszy z przełożonych,
to jest nasz „Miecio” w kółko golony – hej!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch jak stal!

Wiara się bije, wiara śpiewa,
szkopy się złączają, krew ich zalewa,
różnych sposobów się mają,
co chwila „szafę” nam posuwają – hej!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch jak stal!

Lecz na nic „szafy” i granaty,
za każdym razem dostają baty.
I co dzień się przybliża chwila,
że zwyciężymy! I do cywila – hej!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch jak stal!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
pręż swój młody duch jak stal!

Marsz Śródmieścia

śl. Eugeniusz Żytomirski „Czarny”, Zbigniew Krukowski „Korwin”,
muz. Zbigniew Krukowski „Korwin”

13

I znów walczy dzielna Stolica,
Znów ją spowił pożogi dym,
I na krwią zbroczonych ulicach
Znów wolności rozbrzmiewa hymn...

Choć mundury nie zdobią nam ramion,
Choć nie każdy z nas nawet ma broń,
Ale ludność Warszawy jest z nami,
Każdy Polak podaje nam dłoń.

Bo my, walcząca Warszawa,
Złączona ofiarą krwi...
Nasz cel to wolność i sława,
Potęga przyszłych dni.
Nieznane jest nam słowo „trwoga”,
Nie uśpi nas podstępny wróg...
Kto żyw, ten z nami na wroga,
Tak nam dopomóż Bóg!

Dziś stajemy znów do raportu,
Oświadczamy: Będziemy się bić,
Za pięć lat terroru i tortur,
Za miliony niewinnych żyć...
Za Palmiry, Wawer, Oświęcim,
Niechaj dziś o tym wie cały świat,
Każdy chętnie swe życie poświęci,
Matka, siostra, czy ojciec, czy brat.

Bo my, walcząca Warszawa,
Złączona ofiarą krwi...
Nasz cel to wolność i sława,
Potęga przyszłych dni.
Nieznane jest nam słowo „trwoga”,
Nie uśpi nas podstępny wróg...
Kto żyw, ten z nami na wroga,
Tak nam dopomóż Bóg!

Sanitariuszka Małgorzatka

14

sł. Mirosław Jezierski „Karnisz”,
muz. Jan Markowski „Krzysztof”

Przed akcją była skromną panną,
Mieszkała gdzieś w alei Róż,
Miała mieszkanko z dużą wanną,
Pieska pinczerka, no i już!

I pantofelki na koturnach,
I to, i owo, względnie lub,
Trochę przekorna i czupurna
I tylko „Mewa” albo „Klub”.

Na plażę biegła wczesnym rankiem,
Żeby opalić wierzch i spód,
Dzisiaj opala się „Junakiem”
I razem z nami spija miód.

Sanitariuszka Małgorzatka
To najpiękniejsza, jaką znam,
Na pierwszej linii do ostatka
Wiosenny uśmiech niesie nam.
A gdy nadarzy ci się gratka,
Że cię postrzelą w prawy but!
To cię opatrzy Małgorzatka,
Słodsza niż przydziałowy miód.

Ta Małgorzatka to unikat,
Gdym na Pilicką dzisiaj wpadł,
Czytała głośno komunikat,
A w dali cicho szumiał piat.

Tak jakoś dziwnie się złożyło,
Bo choć nie miałem żadnych szans,
[Tak] niespodziewanie przyszła miłość
Jak amunicja do gepanc.

Idylla trwałaby bez końca,
Lecz mały szczegół zgubił mnie,
Dziś z innym chodzi po Odyńca,
Bo on ma stena, a ja nie!

Sanitariuszko Małgorzatko,
Jakże twe serce zdobyć mam?
Choć sprawa wcale nie jest [taka] łatwa,
Lecz jeden sposób na to znam.
Od Zbyszka dziś pożyczę visa
I gdy nastanie wreszcie zmrok,
Pójdę na szosę po „Tygrysa”,
U stóp Małgosi złożę go!

sł. Donat Czerewacz „Sójka”,
zapis muz. Jerzy Zakrzewski „Linowski”

Szare hełmy błyszczą stałą,
Rytm podkutych nóg,
Twardo dudni bruk,
Hej, niech zmyka wróg!
To szturmowcy drogą walą,
Śpiewa chłopców chór
W cekaemów i peemów wtór,
Do boju!

Zośko, Zosiu, hej, Zosieńko!
Maszerować chodź, panienko,
Przecież idziem w bój,
W tan przy świeście kul,
Seryjką z peemu,
W rytm tego refrenu,
Wybijaj takt.

Cóż, że czasem kula draśnie,
Cóż, że tryśnie krew.
Grzmi szturmowy śpiew,
Nasz bojowy zew.
A gdy który śmiercią zaśnie,
To przyjemnych snów!
Spotkamy się jutro może znów,
Kolego!

Zośko, Zosiu, hej, Zosieńko!
Maszerować chodź, panienko,
Przecież idziem w bój,
W tan przy świeście kul,
Seryjką z peemu,
W rytm tego refrenu,
Wybijaj takt.

Hej, Zosieńko, hej, panienko,
Na coś próżne łzy,
Wszakże z naszej krwi
Wolne wstaną dni!
I wdziejemy znów z piosenką
„Panterkowy” strój!
I z zabawą, chociaż krwawą – w bój!
Kochanie!

Zośko, Zosiu, hej, Zosieńko!
Maszerować chodź, panienko,
Przecież idziem w bój,
W tan przy świeście kul,
Seryjką z peemu,
W rytm tego refrenu,
Wybijaj takt.

Hymn Szarych Szeregów

16

sł. i muz. Tomasz Jaźwiński „Julek”

I iść będziemy w Polskę szarymi szeregami,
I będzie Bóg nad nami, i będzie Naród z nami.
I będziem szli, jak hymny, skroś wsi, skroś miast, polami,
I będziem równać w prawo szarymi szeregami...

Gdy cisną nam wyzwanie z zachodu i ze wschodu,
Ruszymy do pochodu, Zawisza miecz nam poda.
Zatętni ziemia twardo gąsienic kopytami
I iść będziemy w ogień szarymi szeregami...

Rozniosą się fanfary echami wysokimi,
Hen, po piastowej ziemi szumami husarskimi.
Za nami pójdzie Naród z Orłem, ze sztandarami,
Powiedziem go szpalerem szarymi szeregami...

I będziem Gmach budować rycerskim, zwykłym bojem,
Otworzym wszecz podwoje dla trudu, dla Pokoju.
I będzie Polska młoda – my będziem Polakami,
I staniam w straż przed Gmachem szarymi szeregami...

I iść będziemy z Polską szarymi szeregami,
I będzie Bóg nad nami – i będzie Naród z nami...
I będziem trwać – kamienie – wzdłuż dróg drogowskazami,
I wieść będziemy Młodych szarymi szeregami...

Hej, chłopcy, bagnet na broń

sł. i muz. Krystyna Krahelska „Danuśa”

17

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka przed nami,
Mocne serca, a w ręku karabin,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Jasny świt się roztoczy,
Wiatr owieje nam oczy
I odetchnąć da płucom, i rozgorzeć da krwi,
I piosenkę, jak tęczę, nad nami roztoczy
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój,
Po zwycięstwo my, młodzi, idziemy na bój,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Ciemna noc się nad nami
Roziskrzyła gwiazdami,
Białe wstęgi dróg w pyłe, długie noce i dni,
Nowa Polska, zwycięska, jest w nas i przed nami
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze, czy dziś
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść...
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!

Dorota

18

sł. i muz. Jerzy Dargiel „Henryk”

Kiedy drogą szła piechota,
To z uśmiechem swym Dorota
Otworzyła ścieżaj wrota,
W pierwszej czwórce poszła w świat.

I jak stoi gdzieś w żołnierskiej
Starodawnej tej piosence,
To dziewczęce swoje serce
W Agrikoli dała nam.

Bo Dorota roześmiana
Ma dla wszystkich jasny wzrok,
Przed Dorotą rozkochana
Wiara daje równy krok.

Przed Dorotą, przed Dorotą
Bacność i na prawo patrz!
A gdy skinie główką złotą,
W piekło, w ogień za nią skacz!

Agrikoli stromą drogą,
Oko w oko stając z wrogiem,
Dziś szeregi idą młode,
By Ojczyźnie służyć krwią.

Od pomnika króla Jana
Idzie nasza wiara szara,
Śpiewa w wieczór, śpiewa z rana
O Dorocie piosnkę swą.

Bo Dorota roześmiana
Ma dla wszystkich jasny wzrok,
Przed Dorotą rozkochana
Wiara daje równy krok.

Przed Dorotą, przed Dorotą
Bacność i na prawo patrz!
A gdy skinie główką złotą,
W piekło, w ogień za nią skacz!

Przed Dorotą, przed Dorotą
Bacność i na prawo patrz!
A gdy skinie główką złotą,
W piekło, w ogień za nią skacz!

Mała dziewczynka z AK

sł. Mirosław Jezierski „Karnisz”,
muz. Jan Markowski „Krzysztof”

19

Ta nasza miłość jest najdziwniejsza,
Bo przyszła do nas z grzechotem salw,
Bo nie wołana, a przyszła pierwsza,
Gdy ulicami szedł wielki bal.
Szła z nami wszędzie, przez dni gorące,
Gdy trotuary spływały krwią,
Przez dni szalone, gwiazdziste noce,
Była piosenką, uśmiechem, łzą.

Moja mała dziewczynko z AK,
Przyznasz chyba, że to wielka była gra,
Takie różne były końce naszych dróg,
I nie wierzę, bym cię znowu ujrzeć mógł.
Choć na dworze była jesień, u mnie wiosna,
I bez trwogi, że dokoła płonął świat,
Tak na wskroś cię przecież wtedy chciałem poznać,
Moja mała dziewczynko z AK!

Nadzieją tchnęła, tak jak umiała,
Kryła się z nami we wnękach bram,
W ciasnych uliczkach, w mrocznych kanałach,
Bo już się wielka kończyła gra.
Kiedy się wszystko dla nas skończyło,
Kiedy ostatni zamilkł peem,
Na barykadzie została miłość,
Razem z twym sercem i żalem mym.

Moja mała dziewczynko z AK,
Przyznasz chyba, że to wielka była gra,
I tak różne były końce naszych dróg,
Przecież ujrzeć ciebie już nie będę mógł.
Dziś na dworze szara jesień, u mnie jesień,
I ta trwoga, choć dokoła spłonął świat,
Już mi ciebie nic nie wróci, nie przyniesie,
Moja mała dziewczynko z AK.

O chłopakach z AK

20

śł. Eryk Lipiński, na melodię „Nad Ebru falą, goniąc spojrzeniem”,
zwaną również „Balladą o Wiśniewskiej”

Pierwszego sierpnia w całej Warszawie
Się rozpoczęła okropna draka,
Po jednej stronie byli Germańce,
Po drugiej stronie warszawskie AKa.

Po jednej stronie byli Germańce,
Po drugiej stronie warszawskie AKa.

Germańce mieli tanki i „krowy”
Oraz ruskiego pomoc kozaka.
Tego nie miała dzielna Warszawa,
Lecz za to miała chłopaków z AKa.

Tego nie miała dzielna Warszawa,
Lecz za to miała chłopaków z AKa.

W radio generał „Bór” do Churchilla
Ratuj – powiada – brata Polaka,
Bo już tak dłużej nie wytrzymamy
I zginą wszystkie chłopaki z AKa.

Bo już tak dłużej nie wytrzymamy
I zginą wszystkie chłopaki z AKa.

Więc przylecieli nocni desanci,
Na miasto spadła niejedna paka.
Już są granaty i rozpylacze,
I szkopy błędną, jak widzą AKa.

Już są granaty i rozpylacze,
I szkopy błędną, jak widzą AKa.

Na Saskiej Kępie wredne Sowiety,
Co pomoc mieli dać dla Polaka,
Ruskim zwyczajem nas wykiwali,
Smutna jest dola chłopaków z AKa.

Ruskim zwyczajem nas wykiwali,
Smutna jest dola chłopaków z AKa.

Pusta stolica i wypalona
Straszy z daleka jak mara jaka,
Ale dowodem jest bohaterstwa
Świata całemu dla chłopców z AKa.

Ale dowodem jest bohaterstwa
Świata całemu dla chłopców z AKa.

A kiedy Polska powstanie wolna,
To w niej stolica nie byle jaka
Będzie pomnikiem na całe wieki
Dla bohaterskich chłopaków z AKa.

Będzie pomnikiem na całe wieki
Dla bohaterskich chłopaków z AKa.

śł. Ludwik Starski (właśc. Ludwik Kałuszyner),
muz. Aleksander Olszaniecki

Warszawo ma,
O Warszawo ma,
Wciąż płaczę, gdy ciebie zobaczę, Warszawo,
Warszawo ma!

Tam w getcie głód
I nędza, i chłód,
I gorsza od głodu, od chłodu – tęsknota,
Warszawo ma!

Przez mur przekradam się
I biegnę tu jak zgoniony pies!
Choć tropi mnie pan władza,
Żandarm, Gestapo i SS.

Warszawo ma!
Patrz, w oku mym łza,
Bo nie wiem, czy jeszcze zobaczę cię jutro,
Warszawo ma!

Przez mur przekradam się
I biegnę tu jak zgoniony pies!
Choć tropi mnie pan władza,
Żandarm, Gestapo i SS.

Warszawo ma!
Patrz, w oku mym łza,
Bo nie wiem, czy jeszcze zobaczę cię jutro,
Warszawo ma!

Modlitwa Armii Krajowej

22

sł. i muz. Adam Kowalski

O Panie, któryś jest na niebie,
Wyciągnij sprawiedliwą dłoń!
Wołamy z wszystkich stron do Ciebie
O polski dach i polską broń.

O Boże, skrusz ten miecz, co siecze kraj,
Do wolnej Polski nam powrócić daj!
By stał się twierdzą nowej siły
Nasz dom, nasz kraj.

O Boże, skrusz ten miecz, co siecze kraj,
Do wolnej Polski nam powrócić daj!
By stał się twierdzą nowej siły
Nasz dom, nasz kraj.

O, usłysz, Panie, skargi nasze,
O, usłysz nasz tułaczy śpiew!
Znad Warty, Wisły, Sanu, Bugu
Męczeńska do Cię woła krew!

O Boże, skrusz ten miecz, co siecze kraj,
Do wolnej Polski nam powrócić daj!
By stał się twierdzą nowej siły
Nasz dom, nasz kraj.

O Boże, skrusz ten miecz, co siecze kraj,
Do wolnej Polski nam powrócić daj!
By stał się twierdzą nowej siły
Nasz dom, nasz kraj.

Warszawskie dzieci

sł. Stanisław Ryszard Dobrowolski „Goliard”,
muz. Andrzej Panufnik

23

Nie złamie wolnych żadna klęska,
Nie strwoży śmiałych krwawy trud,
Pójdziemy razem do zwycięstwa,
Gdy ramię w ramię stanie lud.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolico, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój,
poniesiem wrogom gniew!

Powisłe, Wola i Mokotów,
Ulica każda, każdy dom –
Gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów,
Jak w ręku Boga złoty grom.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolico, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój,
poniesiem wrogom gniew!

Od piły, dłuta, młota, kielni –
Stolico, synów swoich sław,
Że stoją wraz przy Tobie wierni
Na straży Twych żelaznych praw.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolico, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój,
poniesiem wrogom gniew!

Poległym chwała, wolność żywym,
Niech płynie w niebo dumny śpiew.
Wierzmy, że nam Sprawiedliwy
Odplaci za przelaną krew.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolico, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój,
poniesiem wrogom gniew!

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolico, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój,
poniesiem wrogom gniew!

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolico, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój,
poniesiem wrogom gniew!

Z piersi młodej się wyrwało
W wielkim bólu i rozterce
I za wojskiem poleciało
Zakochane czyjeś serce.

Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkiem się uzałił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce.

Może beznadziejnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

Nad żołnierza nie ma pana,
Nad karabin nie ma żony.
Oj dziewczyno ukochana,
Twoje oczka zasmucone.

Tam po łące, po zielonej
Żołnierz młody szedł przez boje,
A w plecaku miał czerwone
Zakochane serce twoje.

Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce.

Może beznadziejnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola,
Z śmiercią razem szedł pod rękę,
Taka jest żołnierska dola.

I choć go trapiły wielce
Kule, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce.

Może beznadziejnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.
Może także jest w rozterce
Zakochane twoje serce.

Może beznadziejnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

Deszcz, jesienny deszcz

sł. i muz. Marian Matuszkiewicz „Rysiek”

25

Deszcz, jesienny deszcz
smutne pieśni gra,
mokną na nim karabiny,
hełmy kryje rdza.

Nieś po błocie w dal,
w zapłakany świat,
przemoczone pod plecakiem
osiemnaście lat.

Gdzieś daleko stąd
noc zapada znów,
ciemna główka twej dziewczyny
chyli się do snu.

Może właśnie dziś
patrzy w mroczną mgłę
i modlitwą prosi Boga,
by zachował cię.

Deszcz, jesienny deszcz
bębni w hełmu stał,
idziesz, młody żołnierzyku,
gdzieś w nieznanej dal.

Może jednak Bóg
da, że wrócisz znów,
będziesz tulił ciemną główkę
miłej swej do snu.

MUZEUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

PRODUKCJA

Magdalena Sikoń – koordynacja
Agnieszka Siek – współpraca
Aleksandra Kłos – współpraca

PROWADZĄCY

Tomasz Wolny

DYRYGENT, KIEROWNICTWO MUZYCZNE, ARANŻACJE

Jan Stokłosa

STOKŁOSA COLLECTIVE ORCHESTRA

Paulina Mastyło-Fałkiewicz – pierwsze skrzypce
Anna Szalińska – drugie skrzypce
Agnieszka Klahs – altówka
Justyna Meliszek-Skrętkowska – wiolonczela
Wojciech Gumiński – kontrabas
Marek Lipski – fortepian
Andrzej Olewiński – gitara, banjo
Alan Turonek – trąbka
Waldemar Żarów – klarnet
Rafał Grzaka – akordeon
Paweł Maruszak – instrumenty perkusyjne

CHÓR PROFESJONALNY

KIEROWNICTWO

Zuzanna Falkowska

SOPRANY

Justyna Abramczyk
Maja Kłoskowska
Barbara Miernik

ALTY

Daniela Bereza
Zuzanna Falkowska
Olga Mujkić

TENORY

Michał Błaszczewicz
Krzysztof Hrycyszyn

BASY

Wiktor Gniazdowski
Jakub Wójcik

SOLIŚCI

Anastazja Simińska
Kuba Jurzyk

KOORDYNACJA ARTYSTYCZNA

Gabriela Gusztyn-Popławska

CHÓR WARSZAWIAKÓW

Helena Adwent, Katarzyna Anusz, Barbara Balicka, Elżbieta Borkiewicz, Dominik Brzozowski, Zenon Burczyński, Konrad Burta, Janusz Chmielewski, Danuta Durjasz, Marcin Durjasz, Monika Dzieciak-Kwiatkowska, Mariola Gajos, Małgorzata Gęsek, Magdalena Gietka, Wiktoria Głodowska, Anna Górecka, Danuta Grochala, Iwona Gutowska, Renata Herc, Katarzyna Jasińska-Zdun, Anetta Jaworska, Ewa Kamińska, Mirosław Karalus, Ewa Kasińska, Barbara Klonowska, Agnieszka Kossowska, Monika Kozdrój-Marcinkowska, Beata Kozłowska, Maria Kubacka-Świątek, Izabella Kuźma, Danuta Laskowska, Krystyna Lonser, Włodzimierz Marek Markowski, Piotr Mikołajewski, Paweł Tomasz Miraszewski, Jolanta Mitros-Suchorzewska, Piotr Modzelewski, Beata Mościcka, Mateusz Mościcki, Agata Mucha, Maria Niemiec, Olga Niemyska, Małgosia Nurczyk, Emanuel Pleban, Agata Porowska, Grzegorz Porowski, Zofia Rapińska, Maksymilian Sitarski, Teresa Słomczewska, Barbara Strzemieczna, Jakub Śnieć, Robert Tajsiak, Katarzyna Uhma, Barbara Urban, Marek Warszawski, Małgorzata Wilant, Agata Wojtasik, Dariusz Zawadzki, Paweł Zdun, Jacek Zieliński, Hanna Żak, Aleksandra Żółtowska

MECENAS MUZEUM



PARTNER STRATEGICZNY MUZEUM



PARTNER OBCHODÓW



PARTNER WYDARZENIA



PATRONI MEDIALNI



PARTNERZY



ŚPIEWNIKI DO POBRANIA NA: 1944.PL
PROGRAM OBCHODÓW: 1944.PL
UM.WARSZAWA.PL/POWSTANIEWARSZAWSKIE

